

Dr John Oswalt, Exodus, sesja 7, Exodus 12-14

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Wyjścia. To jest sesja 7, Exodus 12-14.

Pomódlmy się razem. Dziękuję Ojczy za ten dzień. Dziękuję za piękne słońce. Chłodny powiew.

Dziękujemy za wszystkie sposoby, w jakie okazujecie nam swoją miłość, a my przyjmujemy ją z wdzięcznością i radością. Panie, Ty znasz każdą troskę, którą do Ciebie przynosimy. W sali pełnej ludzi takich jak my istnieje wiele problemów.

Problemy zdrowotne, finansowe, rodzinne i lista jest długa. Dziękuję, że o tym wiesz, zależy Ci na nich i starasz się sobie z nimi poradzić. Modliliśmy się, szczególnie tego wieczoru, za naszych przyjaciół, rządzących.

Modlimy się, abyś dotknął ich obojga, jej, ponieważ ona jest opiekunką i jego. Bądź z nimi, Panie. Prosimy o przywrócenie im takiego stanu zdrowia, jaki jest w dzisiejszych czasach możliwy.

Dziękujemy za nich i modlimy się o Wasze pocieszenie w ich intencji. Jeszcze raz dziękuję za tę wspaniałą okazję do studiowania Twojego słowa. Jeszcze raz prosimy Cię, Duchu Święty, przyjdź.

Otwórz przed nami jego prawdę. Otwórz nasze serca na tę prawdę i pomóż nam być bardziej ludźmi, których potrzebujesz, abyśmy byli na tym świecie w tych dniach. W Twoje imię modlimy się. Amen.

W porządku, patrzymy na rozdział 12, werset 43, do końca rozdziału 14. To oczywiście jest Przeprowadzenie przez Morze Czerwone i jest coś bardzo odpowiedniego, że będziemy patrzeć na ten fragment tutaj w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, ponieważ istnieje wielki związek pomiędzy Wyjściem i Zmartwychwstaniem.

Oczywiście, w górnej izbie jest Jezus i posiłek paschalny, wszystkie te czynniki, więc jest coś cudownie odpowiedniego, abyśmy o tym tutaj rozmawiali. Zaczynamy pod koniec rozdziału 12 i mamy więcej przepisów dotyczących Paschy. Zatem moje pytanie do was brzmi: dlaczego waszym zdaniem te przepisy nie zostały podane razem z innymi w rozdziale 12? Przez cały rozdział 12, wersety od 1 do 20.

Czy zastanawiasz się, dlaczego te regulacje powinny być oddzielone od pozostałych? Tak tak. Czasem warto rozpropagować pewne sprawy. Tak.

I istniała wyraźna różnica pomiędzy Jego ludem. Masz całkowitą rację. Jeśli spojrzysz na te wersety, werset 43, to są to przepisy dotyczące posiłku paschalnego.

Żaden cudzoziemiec nie może tego zjeść. Może to zjeść każdy niewolnik. Nie może tego jeść tymczasowy mieszkaniec lub pracownik najemny.

Werset 48: Cudzoziemiec mieszkający wśród was, który chce obchodzić Paschę Pańską, musi obrzezać wszystkich mężczyzn w swoim domu. Dlatego uważam, że Ruth ma całkowitą rację. Mieliśmy już Exodus, nie przeprawę przez morze, ale opuszczenie lądu i powiedziano nam, że jeśli spojrzeć na rok 1238, poszło z nimi wielu innych ludzi.

Król Jakub tłumaczy to dość dosłownie i nazywa się to mieszaną rzeszą, mieszkanką ludzi. Ludzie, którzy być może byli Semitami, ale nie należeli do rodziny Jakuba. Może jacyś Egipcjanie poszli razem z nami.

Widzieli, co ten Bóg może zrobić, i pomyśleli, że może dobrze byłoby być po Jego stronie. Więc myślę, że to prawda. Ograniczenia te podano tutaj w świetle innych osób, które dołączyły do grupy Exodus.

Oto kilka dodatkowych rzeczy, które należy na ten temat powiedzieć. Zatem jeśli ty, jako cudzoziemiec, jesteś gotowy przyjąć zobowiązania przymierza, na które wskazuje obrzezanie, to w efekcie przyłączasz się do przymierza, co, jak sądzę, jest bardzo znaczące. Przymierze nie miało podłoża etnicznego.

Przymierze nie było przeznaczone jedynie dla fizycznych potomków Abrahama. Tak, na tym skupiano się głównie, ale każdy, kto chciał przyjąć zobowiązania przymierza, mógł to zrobić, a to dla nas sygnalizuje prawdę, że Bóg nie jest zainteresowany jedynie fizycznymi potomkami Abrahama. On jest zainteresowany wprowadzeniem świata do przymierza, a oto dowód na to, a w miarę naszych postępów liczba ta będzie się nasilać, więc jeśli spojrzycie na Izajasza 56, który znajduje się na stronie 693, werset 3, „Niech żaden cudzoziemiec związany z Panem, powie: Pan na pewno wykluczy mnie ze swego ludu.

Niech żaden eunuch nie narzeka, jestem suchym drzewem. Bo to mówi Pan: Do eunuchów, którzy przestrzegają moich sabatów, którzy wybierają to, co mi się podoba i trzymają się mojego przymierza, dam im w mojej świątyni i jej murach pamiątkę i imię lepsze niż synowie i córki. Dam im wieczne imię, które będzie trwać na wieki.

A cudzoziemcy, którzy złączą się z Panem, aby Mu służyć, miłować imię Pana, być Jego sługami, którzy będą przestrzegać szabatu bez bezczeszczenia go, tych, którzy trzymają się mojego przymierza, tych przyprowadzę do moich świętych gór i daj im radość w Moim domu modlitwy. Ich całopalenia i ofiary będą przyjęte na moim

ołtarzu, bo mój dom będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów. Pamiętajcie, tego samego języka użył Jezus, kiedy w poniedziałek rano Wielkiego Tygodnia oczyszczał świątynię.

Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców. Zatem w 56. rozdziale Księgi Izajasza opieramy się na tej myśli i ostatecznie Paweł może powiedzieć, że prawdziwymi dziećmi Abrahama są ci, którzy przyjmują przymierze przez wiarę. Zatem ten postęp przebiega przez całą Biblię, a te przepisy dotyczące Paschy są krokiem na tej ścieżce, przez którą przechodzimy.

OK, wracamy do Exodusu. Znowu mamy coś pomieszanego. Rozdział 13, wersety od 1 do 16, dotyczy przede wszystkim poświęcenia pierworodnego.

Ale w środku mamy przepisy dotyczące Święta Przaśników. Wersety od 3 do 10 tak naprawdę nie mówią o pierworodnym, ale o Święcie Przaśników. Jak myślisz, co się tutaj dzieje? Żadnych myśli, ok? Możesz znowu porozmawiać.

Jeśli oni tego nie robią, ty też możesz. W porządku. W porządku, w porządku.

Ma to na celu uhonorowanie Boga za ich wybawienie. Kiedy to robią, mają o tym pamiętać. I myślę, że to bardzo na temat.

Bardzo łatwo jest nam przyzwyczać się do wykonywania pewnych rytuałów i zapomnieć, po co je wykonujemy. Zapomnij jakie to ma znaczenie. OK, zawsze poświęcamy pierworodnego.

I trzeba powiedzieć, że Hebrajczycy nie są jedynymi, którzy poświęcili Bogu swoje pierworodne dzieci. Nie jest to coś wyjątkowego dla Hebrajczyków. Wiele narodów pogańskich zrobiło to samo.

Zatem to, co się tutaj dzieje, oznacza, że Bóg mówi: nie zapominaj, dlaczego to robisz. Podobnie jest w przypadku innych świąt. W czasie Paschy poganie świętowali Nowy Rok.

I ćwiczą historię Boga, który zwyciężył chaos i z chaosu wyprowadził porządek. W tym samym czasie, gdy poganie to robią, Hebrajczycy pamiętają, że Bóg wyprowadził nas z niewoli. Bóg wybawił nas od śmierci.

Nie w mitycznej krainie „nigdy”, ale w naszym czasie i przestrzeni wkroczył Bóg. Zatem myślę, że Rut ma całkowitą rację, że dzieje się tak w tym kontekście; pamiętamy to w kontekście uczty przaśników. Mamy zupełnie inny powód poświęcenia pierworodnego.

To dlatego, że Bóg nas wybawił. Można powiedzieć, że w czasie jesiennego Święta Namiotów poganie oddają cześć Bogu Bachusowi, Bogu alkoholu. A Hebrajczycy są wezwani, aby pamiętać swoje niezamierzone grzechy z poprzedniego roku i płakać nad nimi.

Pamiętaj, nieumyślny grzech, nie umyślny grzech. Nie ma określonego święta i nie ma określonej ofiary z tego powodu. Do takich kwestii należy podchodzić indywidualnie.

Ale w Święto Namiotów poganie upijają się, a Hebrajczycy płaczą, opłakują swoje niezamierzone grzechy z poprzedniego roku. OK, zwróćcie uwagę na wersety 5 i 19. Kiedy Pan wprowadzi was do ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Chiwwitów i Jebusytów, do ziemi, którą poprzysiągł waszym przodkom, że wam da, do ziemi opływającej w mleko i miód, jesteście aby wziąć udział w tej ceremonii w tym miesiącu.

To ciekawe, że skupiamy się do przodu. Na nich skupiono się na przepisach zawartych w poprzednim rozdziale. Nie je się praśników, bo Bóg was wyprowadził, a nie zdążycie wyhodować chleba.

To jest moment, kiedy wchodzicie na tę ziemię. Ponownie, w wersecie 9, to przestrzeżenie będzie dla ciebie znakiem na twojej ręce i przypomnieniem na twoim czole, że prawo Pańskie ma być na twoich ustach. A oto wspomnienie, że Pan wyprowadził was z Egiptu swoją potężną ręką.

Masz to zrobić, aby zapisać przykazania Boże. Tutaj będziemy zbliżać się do przymierza. Na czole, na dłoni.

Te rzeczy są środkiem wzmacniającym. Pamiętajcie, że w Księdze Powtórzonego Prawa powiedziano im, aby przy wejściu i wyjściu zapisali przykazania Boże na odrzwiach, aby je widzieli. Ale teraz pozwólcie, że trochę to popchnę.

Pytanie 3 tam. Jaki jest związek pomiędzy ofiarą pierworodnego a tym, czego Bóg dokonał w Egipcie? To znaczy, dlaczego składam w ofierze pierworodnego baranka? Mam na myśli, że Bóg oszczędził pierworodnych w Egipcie ze względu na krew. Dlaczego muszę dokonywać takiego poświęcenia? Oczywiście nie mogę poświęcić mojego syna, ale muszę go odkupić.

Muszę go odkupić od Boga. Jak myślisz, dlaczego tak jest? Czy to oznacza, że Jezus jest pierworodnym i dlatego był najwyższą ostateczną ofiarą? Wszystko. Tak, tak, myślę, że jest to możliwe.

Jest to sposób przygotowania się na Bożą ofiarę swego pierworodnego Syna. Tak myślę. Spójrz na wersety od 14 do 16, szczególnie na werset 14.

Jaką funkcję ma spełniać ofiara pierwородnego , zgodnie z werselem 14? Tak, to przypomnienie. To nie tylko przypomnienie, ale także narzędzie dydaktyczne. Tato, dlaczego to robimy? Powiem ci, synu.

W kółko. Dlaczego dziś żyjemy? Dlaczego nasz naród trwa? Dzięki łasce Bożej. Robiąc to, zmuszamy się do pamiętania.

I to jest dokładnie to, co Jezus powiedział w górnym pokoju. Ilekroć to czynicie, czyńcie to na moją pamiątkę. Dlaczego wciąż na nowo przystępujemy do komunii, skoro otrzymaliśmy przebaczenie? Ma przypominać sobie, na jakiej podstawie żyjemy. Jaka jest podstawa naszej wiary? Więc tak, krew rzeczywiście je pokryła, ale jest to ciągłe przypomnienie tej prawdy.

Nie zapomnij o tym. Dzięki temu żyjemy. Co zatem to wszystko mówi o znaczeniu historii dla prawdy teologicznej? Istnieją fakty, które potwierdzają wiarę.

To jest w samym sercu tego. Mogę powiedzieć: cóż, wierzę, że zmartwychwstanę. A ktoś inny mówi: tak, i wydaje mi się, że jestem kanapką z szynką.

Jedno przekonanie jest równie dobre jak drugie. Ach, ach. Jezus Chrystus powstał z martwych.

Grób jest pusty. Jedna z moich ulubionych historii pochodzi od Jerry'ego Wallsa, byłego profesora seminarium, który w pewnym momencie swojego wstępnego kursu filozofii powiedział: powstać z martwych. Mamy ciało Jezusa.

Ilu z was nadal byłoby chrześcijanami? I zazwyczaj połowa klasy podnosiła rękę. I prawie podszedł do nich przez biurko. Co myślisz? Po co to robisz? To głupie.

Jeśli nie powstał z martwych, jak mówi Paweł, to ze wszystkich ludzi jesteśmy najbardziej godni politowania, ponieważ uwierzyliśmy kłamstwu. A to nie zaczyna się od zmartwychwstania. Sięga to aż do samego sedna naszej wiary, przynajmniej aż do Abrahama, jeśli nie dalej.

Tak, wierzymy w pewne rzeczy, ponieważ istnieją dowody zewnętrzne w stosunku do naszej psychiki, które to potwierdzają. I nie wolno nam nigdy tracić tego z oczu. Dlatego tak ważna jest kwestia historyczności Biblii.

Z tego też powodu wróg za priorytet numer jeden uważa podważanie historyczności Biblii. Ale nie możemy od tego uciec. Jeśli te konta są fałszywe, to oszukujemy samych siebie.

Ale nie są fałszywe. Są prawdziwe. I dobry powód, żeby im wierzyć.

W porządku, kontynuujmy. W wersecie 17, kiedy faraon wypuścił lud, Bóg nie prowadził ich drogą przez kraj filistyński, chociaż była ona krótsza. Ach, tak, oto jesteśmy.

Są w Goszen, czyli tutaj. Krótka droga do Kanaanu prowadzi bezpośrednio na wybrzeże i jest to 11-dniowa podróż pieszo. Jeśli taki był ich cel, byłby to najłatwiejszy sposób na dotarcie do Kanaanu.

Mówiłem o tym nie raz, ale chcę poruszyć ten temat jeszcze raz. Zabranie ich do Kanaanu nie jest głównym celem. W przyszłym tygodniu będziemy mieli kolejną okazję do omówienia tej kwestii.

Założmy, że Bóg ich tak poprowadził. Co by się nie wydarzyło? Przeprowa przez morze nie byłaby możliwa. Nigdy nie mieliby tak niezwykłego potwierdzenia absolutnej nieporównywalności Boga.

W rzeczywistości łatwy sposób nie byłby łatwym sposobem na dłuższą metę. Z pewnością nie byłby to najlepszy sposób. Ale spójrz, co dalej mówi Bóg.

Jeśli grozi im wojna, mogą zmienić zdanie i wrócić do Egiptu. Cóż, Bóg mógł ich wybawić z wojny. Jak myślisz, dlaczego nie chciał, żeby w tym momencie dotknęli wojnę? Są zbyt niedoświadczeni.

Dokładnie. Cieszę się, że to powiedziałaś, bo miałem zamiar popchnąć cię do tego właśnie punktu w następnej kolejności. Tak, to nie jest kwestia doświadczenia wojennego.

To kwestia doświadczenia wiary. Pan wie, że i tak mieli z tym wystarczająco dużo problemów. Ale bez potwierdzenia przeprawy przez morze bardzo łatwo byłoby im po prostu rozłożyć ręce i powiedzieć: to już koniec.

Nie ma to sensu. Tak, mogli utracić całą ofiarę, jaką mieli do przybytku. Nie mieliby też świadka, który mógłby to powiedzieć.

Zgadza się. Nie mieliby tego świadka, któremu przyjrzymy się bardziej szczegółowo w następnym tygodniu w rozdziale 15. W tym momencie byli na tyle daleko od Egiptu, że nie było łatwo wrócić.

Ale tutaj, na tej drodze, mogliby z łatwością zawrócić, gdyby stanęli w obliczu tej wojny. Tak. Tak.

Tak. Tak. To interesujące.

Mniej więcej trzy razy w tej części widzimy słowa, które słyszymy na końcu wersetu 18. Izraelici wyszli z Egiptu , gotowi do bitwy. Oh naprawdę? Dosłownie jest tam napisane, że wyszli z Egiptu niczym uzbrojony oddział.

Myślę, że nie chodzi o to, że byli gotowi do bitwy. To nie jest moje tłumaczenie. Myślę, że chodzi o to, że nie wymknęli się w nocy i nikt nie wiedział, że zniknęli.

Oznacza to, że wymaszerowali. Wyszli na oczach wszystkich. Myślę, że o to właśnie chodzi.

Ale trzy razy jest napisane, że wyruszyli maszerować jak oddział, i myślę, że o to tutaj chodzi. Czy masz jakieś doświadczenia dotyczące trudnej i łatwej drogi, którymi chciałbyś się z nami podzielić? Cóż, zawsze ma się do czynienia z przysłowiową sprzedażą domu. Przysłowiowa sprzedaż domu, tak.

Tak. Moja pierwsza sytuacja polegała na tym, że byłem całkowicie poza swoją strefą komfortu i znajdowałem się w totalnym odludziu. Nie ma prawie żadnej cywilizacji poza tysiącem ludzi w tym mieście.

Moi sąsiedzi z sąsiedztwa to stado jeleni. Jestem chłopakiem z miasta. Modliłam się i prosiłam Boga, Boże, nie posyłaj mnie.

To nie jest miejsce, gdzie mnie chcesz. Na plebanii mobilnej, na której mieszkałem przez dwa i pół roku, Bóg powiedział mi: „Tutaj Cię wzywam”. A to były bardzo, bardzo trudne dwa i pół roku.

Ale bez tego doświadczenia Bóg nie mógłby doprowadzić mnie tu, gdzie jestem dzisiaj. To musiało być to na miłą wycieczkę po mieście.

Trochę większa pensja, ładniejsze mieszkanie. Myślę o podobnej sytuacji, ale teraz myślę o ludziach, których spotkałem. W porządku.

To było ogromne błogosławieństwo, móc po prostu pokazać sercu Bożemu, że warto było podróżować. Dobra. Ludzie.

Tak. Ktoś jeszcze? Zacząć robić. Po złożeniu wniosku o wyjazd do Japonii po seminarium musieliśmy czekać siedem lat.

Zanim tam dotarliśmy, minęliśmy dwa kościoły. Było warto po tym jak opuściliśmy to miejsce.

Tak. Tak. Wiele ważnych rzeczy.

Z perspektywy czasu jest 20-20. Tak. Minęło wiele lat po tym, jak odeszłam od ludzi, z którymi dorastałam, nie znając nikogo w Kentucky.

Kiedy wyszedłem z tej organizacji, bardzo się rozgniewałem na Boga. Zapytał: dlaczego pozwoliłeś mi tu dorastać? I w końcu mi powiedział, bo teraz mogę cię wykorzystać. Z tej organizacji wyszły tysiące ludzi, a ja o tym nie wiedziałem.

Są jeszcze inni ludzie, którzy przyszli mi pomóc. Teraz pomagamy innym ludziom i teraz, patrząc wstecz, widzę, że Bóg wyznaczył sobie cel. Tak. Tak. Amen. Amen. Amen.

Zatem Bóg nie potraktował ich łatwo. Zamiast tego w wersecie 20 powiedziano nam, że rozbili obóz w Etam na skraju pustyni.

Werset 2 rozdziału 14 mówi Izraelitom, aby zawrócili i rozbili obóz w pobliżu Pihahiroth, pomiędzy Migdal a morzem. Nie znamy żadnego z tych miejsc. Tam rozbić obóz nad morzem, dokładnie naprzeciwko Balzaphon.

Faraon pomyśli, że Izraelici błąkają się po kraju w zamieszaniu, otoczeni pustynią. Wygląda więc na to, że wyszli tędy i wyglądało, jakby zaczynali tutaj, a potem, teraz, morze, które przeszli, nie było Morzem Czerwonym. Morze Czerwone jest tu na dole i ma głębokość 300 metrów.

Spadliby w dół z jednej strony i musieliby wspinać się ręka za ręką po drugiej stronie. Być może przekroczyli tutaj wierzchołek, Zatokę Sueską, ale Biblia faktycznie mówi, że przekroczyli Morze Trzcinowe. Biblia hebrajska dopiero na samym końcu, w późnym okresie proroczym, mówi o przeprawie przez Morze Czerwone.

Do tego momentu każde wydarzenie było Morzem Trzcinowym. Septuaginta, greckie tłumaczenie Starego Testamentu, od samego początku używa Morza Czerwonego i właśnie tam znajdujemy to w naszych angielskich Bibliach. Ale tekst hebrajski mówi, że przekroczyli Morze Trzcinowe.

Morzem Trzcinowym był cały obszar tutaj, gdzie obecnie znajduje się Kanał Sueski, i był wypełniony jeziorami zwanymi Jeziorami Gorzkimi. I, co ciekawe, były pływowe. Kiedy przyptywy podnosiły się i opadały tutaj, w Zatoce Sueskiej, te jeziora również podnosiły się i opadały, a woda najwyraźniej płynęła pod ziemią i była słona.

Dlatego nazywane są Jeziorami Gorzkimi. Tak więc większość ludzi dzisiaj, większość ewangelików wierzących Biblii, wierzy, że prawdopodobnie to, co przeszli, było jednym z tych Gorzkich Jezior, głębokich na 25 lub 30 stóp, co wystarczy, aby utopić każdego. Zatem był to cud, ale nie był taki jak w przypadku Księcia Egiptu czy Dziesięciu Przykazań, gdzie w ścianach po obu stronach stoi woda o wysokości 30 metrów.

Czy woda stanęła po obu stronach? Tak mówi Biblia. Myślę więc, że nie jest łatwo odpowiedzieć na pytanie, jak to wszystko się potoczyło, ale jednocześnie Biblia mówi, że był to cud i właśnie o to chodzi. Ponieważ w odpowiedzi na tę modlitwę wiał wiatr przez całą noc i wody się rozdzieliły, i przeszli suchym lądem.

OK, za chwilę porozmawiamy o tym więcej. Tak? Tak? To nie jest seria jezior. Nie, to szereg jezior i całość nazywa się Morzem Trzcinowym.

To jeszcze bardziej interesująca historia, prawda? Jasne. Mm-hmm, mm-hmm, mm-hmm. Tak tak.

Dobra. Doktor Hollisbrook . Tak.

Jak negocjowaliście? Bo nigdy nie czytałem. Tak. Dlatego tu jestem.

Śmiech. Powiedziałeś to ogółowi społeczeństwa, a oni powiedzieli: „No cóż, wyraźnie odbiera mi to każde tłumaczenie, jakie miałem od czasu Wendella”. Tak tak. Więc to dla mnie zupełnie nowa koncepcja.

Tak tak. I nie wiem, czy właśnie to zamierzamy zrobić, ale to prawda. Nie, nie sędzę.

Nie sędzę. Nie jesteś w tym sam. Nigdy nie mówiłem.

Tak. Z tego, co tutaj czytałem, powiedziałeś dokładnie to, co powiedziałeś we wniosku. Tak.

Ale jak długo się ich uczyłeś, nie wiedziałbyś tego, prawda? Nie. A to zrobiłoby znaczącą różnicę. O, bardzo znacząca różnica, tak.

Ale w tłumaczeniu Van Dycka nasze arabskie tłumaczenie to Suf. Morze Suph , tak. A Suph to hebrajskie słowo oznaczające trzinę.

Hmm. Oto, co musimy powiedzieć: to nie jest trzcina; to jest morze. Tak tak tak.

Powtarzam jednak, że nie ma to w żaden sposób na celu umniejszania cudownej natury. Ta woda była tak głęboka, że mogła utopić konie, i podzieliła się. To cud w mojej książce.

Tak. Czy jest zatem możliwe, że w przypadku tej serii jezior można było okrążyć je po suchym podłożu? Po prostu w tym czasie znaleźli się pod naciskiem tego jeziora. Dokładnie.

I Pan to podzielił. Dokładnie. Myślę, że jeśli narysujesz to z szerszej perspektywy, możesz wyobrazić sobie takie jezioro, a oto oni, a tutaj nadjeżdża największy korpus rydwanów na świecie w tamtym czasie.

Jak już wspomniałem w notatkach, koń i rydwan były wówczas najlepszą bronią. A Egipcjanie, jak wiemy, mieli wówczas największy korpus rydwanów na świecie. Przychodzą więc i nic nie mogą zrobić.

Mają wsparcie, pustynia po obu stronach, morze za nimi. To koniec. I wyraźnie tekst mówi, że właśnie dlatego, że to się stało, skłoniło faraona do myślenia: teraz jest moja szansa.

Wędrują po pustyni. Nie wiedzą, dokąd idą. Zostaną zepchnięci na jedno z tych jezior.

Zatem w pewnym sensie Bóg ponownie zaprasza faraona w tę pułapkę. Nie zrobił tego wbrew woli faraona, ale dał mu sytuację, w której faraon mógł dotrzymać słowa, jeśli tak zdecydował, i tak zdecydował. Jeszcze raz muszę powiedzieć, że myślę, że wszyscy powinniśmy być świadomi tego rodzaju sytuacji.

Bóg nikogo nie kusi do czynienia zła. Nie stara się nas przekonać do czynienia zła. Nie stawia nas w sytuacji, w której musimy czynić zło, ale pozwala, aby okoliczności tak się rozwinęły, że jeśli tak zdecydujemy, możemy wpaść w pułapkę.

Dobra. Czas leci. Tak tak tak.

To również wyjaśnia zarówno suchą ziemię, to piaszczyste dno wysychałoby bardzo szybko, ale wciąż by się utrzymywało, więc można by po nim chodzić, ale nadal byłoby miękkie, a wy próbujecie przejeżdżać tam końmi i rydwanami, jesteście w tarapatach. I znowu jest dla mnie bardzo interesujący sposób, w jaki jest powiedziane w wersecie 22, że Izraelici szli przez morze po suchej ziemi, mając ścianę wody po swojej prawej i lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich, a wszystkie konie faraona, rydwany i jeźdźcy poszli za nimi do morza.

Znowu nie myślę zbyt jasno, ale hej, oto szansa; możemy to zrobić teraz. I właśnie w tym kontekście to robią. Dobra.

Kolejny powód, dla którego należy ich prowadzić w złą stronę, znajduje się w wersetach 4, 14 i 4. Zyskam chwałę przez faraona i całe jego wojsko, a Egipcjanie poznają, że Ja jestem Pan. Oto kolejny na naszej liście nr.

Zatem Bóg prowadzi ich na złą drogę, nie tylko po to, aby nauczyć ich swojej dobroci i swojej chwały, ale także aby pokonać wroga. W porządku. Pytanie numer dwa do lat 14, od jednego do dziewięciu dotyczy marszu.

Spójrzmy teraz na werset 14, rozdział 14, wersety od 10 do 14. Gdy faraon się zbliżył, Izraelici podnieśli głowy, a za nimi maszerowali Egipcjanie. Byli przerażeni i wołali do Pana, ale najwyraźniej nie z wiarą.

Powiedzieli do Mojżesza: Czy dlatego, że w Egipcie nie było grobów, wyprowadziliście nas na pustynię, abyśmy pomarli? Cóż uczyniłeś, wyprowadzając nas z Egiptu? Czyż nie mówiliśmy wam w Egipcie: zostawcie nas, służmy Egipcjanom? Lepiej byłoby dla nas służyć Egipcjanom, niż ginąć na pustyni. Mojżesz odpowiedział ludowi: nie bójcie się. Stójcie niewzruszenie, a zobaczycie wybawienie, które Pan wam dzisiaj przyniesie. Egipcjan, których dziś widzisz, nie zobaczysz już nigdy więcej.

Z tekstu wynika, że Bóg mu tego nie powiedział. Nie mamy wcześniej żadnego miejsca, w którym Bóg powiedziałby Mojżeszowi, co planuje zrobić. Zatem tutaj jedna osoba poznała prawdę o plagach.

Bogu można ufać. Wszyscy byli w tarapatkach. Oczywiście bałagan jest beznadziejny.

Bóg nas w to wciągnął tylko dlatego, że z jakiegoś powodu chce nas zniszczyć. Nie, stój spokojnie. Stój spokojnie i zobacz zbawienie, które Pan ci dzisiaj przyniesie.

Pan będzie walczył za ciebie. Wystarczy, że będziesz cicho. Jedna osoba, jedna osoba nauczyła się lekcji.

Teraz jestem pewien, że byli też inni. Ale kontrast pomiędzy tym ludem a Mojżeszem jest tak dramatyczny. Wygląda na to, że niczego się nie nauczyli.

Ale Mojżesz tak. Zatem, mówi Pan, dlaczego wołacie do mnie? Powiedz Izraelitom, żeby ruszyli dalej. Podnieś laskę i wyciągnij rękę nad morze, aby podzielić wodę, aby Izraelici mogli przejść przez morze po suchym lądzie.

Utwardzę serca Egipcjan, tak że pójdą za nimi. I zyskam chwałę przez faraona i całe jego wojsko, przez rydwany i jeźdźców. Egipcjanie poznają, że Ja jestem Pan, gdy zyskam chwałę przez faraona, jego rydwany i jego jeźdźców.

W jaki więc sposób Bóg może zyskać chwałę poprzez nasze życie? Myślę, że masz całkowitą rację. Dokładnie tak. Jakies inne przemyślenia? W jaki sposób Bóg może zyskać chwałę poprzez nasze życie? Przeciwwstawiając się tradycji lub temu, czego się oczekuje, stajesz w obronie tego, co może być postrzegane jako nieoczekiwane.

Tak. Tak. Tak.

Tak. Wiesz, myślę o tej firmie produkującej koszulki w Syracuse i tym, co nazywają... Lexington. Lexington.

Byłem 30 minut od Lexington. Dobrze, dobrze. Tak. Z pewnością tak. Z pewnością tak. Tak. Tak. Tak, szkoda, że nie potrzebuję kilku tysięcy T-shirtów. Tak.

Tak. Właśnie w tej sytuacji, gdy są zwrócenie plecami do ściany i wydaje się, że wróg triumfuje, Bóg mówi, że w tej sytuacji zyskam chwałę. Zatem nie tylko wtedy, gdy znajdujemy się w trudnych sytuacjach i wierzymy, ale także wtedy, gdy pozwalamy Bogu, aby postawił nas w tych trudnych sytuacjach.

O niektórych z nich już rozmawialiśmy. Często mówiłem, że kiedy dzięki łasce Bożej dostanę się do nieba, zapytam go, o co chodziło w tej rezydencji w college'u? A jednak, od 30 lat powtarzam studentom, że Karen i ja mamy wszelkie możliwe doświadczenia boskiego przywództwa. Od całkowitej ciemności, cóż, myślę, że powinniśmy to zrobić, do kciuka w plecy.

A prezydentura uczelni była kciukiem w plecy. Musimy to zrobić. Oboje o tym wiedzieliśmy.

A jednak dość trudne. Całkiem twardy. Tak.

Tak, właśnie tak. John, jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś, czy mógłbyś powiedzieć coś o wielkości tych grup tutaj? Tak. Tysiące Izraelitów przekraczających Morze Trzciny po suchym lądzie, ale mimo to są to może setki tysięcy, a być może już coś mówiłeś o ilu.

Nie, nie mam. I stopy, i zwierzęta, i wozy, i wszystko, co się przemieszcza. A jednak nadchodzący Egipcjanie nie mogli się przedostać.

Można by pomyśleć, ile czasu zajmie, zanim to wszystko minie. Tak tak. Pozwól mi o tym porozmawiać.

Jak wskazałem w materiale informacyjnym, Hebrajczycy używali liczb zupełnie inaczej niż my używamy liczb. Liczb używamy wyłącznie do określenia ilości. Hebrajczycy czasami używali tego słowa w ten sposób, ale o wiele ważniejsza była jakość.

Możesz pomyśleć o liczbach takich jak 40, 12 i 7, które dotyczą jakości, a nie konieczności ilości. Może to więc przysporzyć nam wielu trudności. A liczba Hebrajczyków przekraczających Morze Trzcinowe jest jedną z nich.

Kiedy pomyślimy o 2,5 milionach ludzi, czyli ile by to było, gdyby było 600 000 walczących ludzi, nie mówimy o tym, co Bóg mógłby zrobić. Tego nie ma na stole. Pytanie jednak brzmi: co zrobił Bóg? A logistyka tutaj, gdy się nad tym zastanowić, jest zdumiewająca.

Jeśli masz kolumnę liczącą 2,5 miliona ludzi, jeśli przód ma szerokość mili, ogon jest prawie 10 mil z tyłu. Jeśli więc masz front szeroki na milę stąd do Wilmore, ile czasu

zajmuje przejście grupie ludzi o długości 10 mil? Zaczyna rodzić się poważne problemy. Kiedy więc pomyślimy o obozowisku dla 2,5 miliona ludzi, mówimy o czymś w okolicach 20 mil kwadratowych.

I to minimalne. Czy zatem to właśnie opisuje Biblia? I nie wydaje się, żeby tak było. Obecnie podjęto szereg prób rozwiązania problemu.

Jedno możliwe rozwiązanie i według mnie żadne z nich tak naprawdę nie odpowiada. Ale jedna z możliwości jest taka, że w języku hebrajskim samogłoski pojawiły się dopiero 500 lat po Jezusie. Było napisane spółgłoskami.

To jest spółgłoska dla 1000. Oto ten cichy gardłowy dźwięk, tylko przystanek, L i P. Słowo oznaczające 1000 to LF. A P występujące po samogłosce jest miękkie, jak F. LF.

Słowo oddział jest na uboczu. Obydwa te słowa w tekście spółgłoskowym byłyby nie do odróżnienia. Zatem jedna z sugestii jest taka, że oryginalny tekst mówił o 600 żołnierzach, przy czym być może oddział liczył 100 żołnierzy.

Myślę, że problem polega na tym, że wyraźnie zdarzają się sytuacje, w których te trzy spółgłoski są używane w liczbie 1000. Zatem sposób, w jaki je rozróżnisz, moim zdaniem rodzi problem. Myślę, że jest jeszcze jedna możliwość, szczerze mówiąc, tę uważam za najbardziej prawdopodobną. W rzeczywistości całkowita liczba ludzi wynosiła 600 000.

Pół miliona ludzi to wciąż ogromna grupa, która w ciągu jednej nocy przeprawiła się przez morze. Ale nie jest to poza sferą możliwości, podczas gdy myślę, że 2,5 miliona jest poza sferą możliwości. Nie sądzę, żeby udało się ich przeprowadzić przez morze w dwa dni.

Są to więc kwestie, które porusza tekst i które, moim zdaniem, nigdy nie dają pełnej odpowiedzi. Ale powtórzę jeszcze raz, chcę to tylko podkreślić: nie używają liczb tak, jak my używamy liczb. Interpretując dowolny tekst, należy go interpretować w kategoriach oryginalnych autorów, a nie własnych.

I tak to jest pod tym względem. OK, pozwól mi, tak. Jaka jest symbolika Boga działającego we wczesnych godzinach porannych? Powiedziano nam, że ściana ognia i chmur oddzieliła Egipcjan od narodu hebrajskiego, a wiatr wiał przez całą noc.

Wtedy Pan wyciągnął rękę nad morze. Przez całą noc Pan odpędzał morze silnym wiatrem wschodnim i zamieniał je w suchy ląd. Wody zostały podzielone.

Werset 24: Podczas ostatniej straży nocnej Pan spojrzał ze słupa ognia i obłoku na armię egipską i wprowadził ją w zamieszanie. Jakie znaczenie ma działanie Boga o

poranku? Jest ciemno. Dla tych z nas, którzy są sowami, jak ja, wczesnym rankiem tak naprawdę nic się nie robi.

Ale Bóg wydaje się być skowronkiem, a nie sową. Jakie znaczenie ma wczesny poranek? To pora dnia o wielkiej sile. Tak, to nowy początek.

Co jeszcze? Tak, chwila przed i chwila po są w ostrym kontraście. Tak, to jest noc, to jest dzień. Mhm.

W porządku, w porządku. Wymagało to ogromnej wiary. Można mówić o braku wiary tych ludzi, ale i tak potrzeba było dużo wiary, aby wyjść w ciemności w stronę tego zbiornika wodnego i uwierzyć, że nam się uda.

Bóg zazwyczaj wzywa nas, abyśmy wyszli w ciemność. Rzadko wzywa nas do działania w jasne południe, kiedy wszystko jest już zupełnie jasne. Ja też myślę, i może mówię tu z własnego doświadczenia, że nie znam bardziej żałosnej godziny niż 3 nad ranem.

Każdy problem jest nie do pokonania i to właśnie w tym momencie Bóg postanawia działać. To właśnie w tym momencie Bóg mówi: „Jako stróż nocny, ta godzina trzecia była czasem, kiedy po prostu czułeś, że nie wiedziałeś, gdzie jesteś ani nic. Tak, masz całkowitą rację.

Wybacz mi, jeśli mówiłem to już wcześniej. Tego lata, kiedy Karen i ja pobraliśmy się, pracowałem jako stróż nocny w odlewni mosiądzu i wiele budynków było pustych. Spacerując po tych dużych, starych, pustych budynkach o trzeciej nad ranem, każdy cień był zagrożeniem.

Zawsze bardzo się cieszyłem, że skończyłem o czwartej po południu, bo wiedziałem, że zanim skończę, wschodni horyzont robi się różowy. Miało być w porządku. Tak tak tak.

Spójrz wstecz na rozdział 4, wersety 30 i 31. Aaron i Mojżesz pojawili się; uczynili znaki, werseł 31, i uwierzyli. A gdy usłyszeli, że Pan się o nich zatroszczył i widział ich nędzę, pokłonili się i oddali pokłon.

UH Huh. A teraz rozdział 6, wersety 8 i 9. Bóg powiedział w poprzednich wersetach: Ja jestem Pan, wyprowadzę was spod jarzma Egipcjan, uwolnię was z niewoli, wezmę was jako moich własnych ludzi i tak dalej. Mojżesz oznajmił to Izraelitom, lecz oni go nie usłuchali z powodu zniechęcenia i ciężkiej pracy.

Spójrzmy teraz na werseł 31 rozdziału 14. Kiedy Izraelici ujrzeli potężną rękę Pana skierowaną przeciwko Egipcjanom, lud bał się Pana i zaufał Jemu oraz Mojżeszowi, Jego słudze. Pozwolili, aby okoliczności kontrolowały ich samopoczucie.

Tak. Och, Mojżeszu, Aaronie, to wspaniała wiadomość. Tak, kochamy Pana, będziemy Mu posłuszni, będziemy Go naśladować, dopóki faraon nie zacznie nam robić cegieł, nie dając nam słomy.

Och, Pan jest wspaniały. On nas wybawił i przeprowadził przez Morze Czerwone. Tak, ufamy Panu; ufamy Mojżeszowi, dopóki nie zabraknie wody.

Jak to się zatem ma do nas? Co nam to mówi? Widzieć to wierzyć. Dopóki mogli widzieć i wiedzieć, co Bóg dla nich przygotował, jak powiedziałeś, chwalili Boga i oddawali mu cześć, ale kiedy tego nie widzieli, kiedy nie mieli konkretnych dowodów na to, że coś się wydarzyło, to nie robili tego. nie wierzę. A oni bełkotali i narzekali.

Tak. Wiara musi zwyciężyć. Śmiało.

Wiara musi pokonać okoliczności. Tak, wiara musi pokonać okoliczności. Chciałem tylko powiedzieć, że to tak, jakbyś rozmawiał o Thomasie i twoim błogosławieństwie.

Tak tak tak. Myślę, że jest w tym trochę prawdy. Jest w tym trochę prawdy.

Wyraz tego zobaczymy w incydencie ze Złotym Cielcem. Tak tak. Myślę więc, że to ważne... Czy nasza wiara naprawdę pokłada się w ludzkich przywódcach? Czasami wierzę w naszą wiarę... Jeśli mamy zbyt wiele opcji, nasza wiara zaczyna się chwiać.

Pytasz, jak Izraelici mogli to zrobić i jakiej wiary wymagali, aby wejść do tego jeziora. Nie mieli już żadnych opcji. Tak. Nie mieli już żadnych opcji.

Nie było żadnych opcji. Myślę, że im więcej mamy opcji, tym czasami mniej mamy wiary. Tak tak.

Myślałem o Gangu Chucka Wagona. Nie wiem, czy kiedykolwiek o nich słyszałeś. Wiele lat temu był to rodzaj westernu... Jestem na to za młody.

Coś w stylu zachodniej ewangelii. I mieli piosenkę, która mówiła... I pamiętam, że zawsze było okropnie. Ciekawe, czy poszło... Bez wątplenia.

Cofa nas w kąty. Albo musimy go otworzyć. Tak.

Ale cała ta kwestia... Czy moja wiara jest wynikiem przyjemnych okoliczności? Czy moja wiara jest wynikiem działania ludzkiego przywódcy? Czy moja wiara jest wynikiem... Nie ma innej opcji. Czy moja wiara jest... wiarą. Czy jest to coś innego? Coś znacznie mniejszego niż wiara. Myślę, że to dla nas wyzwanie.

Pomódlmy się. Panie Jezu, dziękuję Ci, że przyszedłeś. Dziękuję, że umarłeś na krzyżu i zmartwychwstałeś. Przebacz nam, Panie, gdy jesteśmy tak podobni do Izraelitów.

Kiedy będziemy gotowi Ci uwierzyć, kiedy wszystko będzie dobrze, a przyszłość będzie jasna.

A jednak tak łatwo się zachwiać, gdy coś pójdzie nie tak. Dziękujemy, że nas znasz. Znaj nas bardzo dobrze. A mimo to miej do nas cierpliwość. Mimo to skontaktuj się z nami. Dbaj o nas. Prowadź nas. Boże, pogłębij naszą wiarę. Uziemić to. Zabezpiecz to w sobie. Dziękuję. W Twoim imieniu, amen.

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Wyjścia. To jest sesja 7, Exodus 12-14.